



Sygn. akt II CSK 447/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 kwietnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Anna Kozłowska (przewodniczący)

SSN Zbigniew Kwaśniewski

SSN Władysław Pawlak (sprawozdawca)

Protokolant Agnieszka Łuniewska

w sprawie z powództwa V. P.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.,

poprzednio M. P. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

w S.

przeciwko A. K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie

w Izbie Cywilnej w dniu 14 kwietnia 2016 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 19 lutego 2015 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od pozwanej na rzecz
strony powodowej kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) zł, tytułem
zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem, Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanej A. K. od wyroku Sądu Okręgowego w S., którym zasądził od niej na rzecz strony powodowej V. sp. z o.o. w S. (poprzednio M. P. sp. z o.o. w S.) kwotę 92 000 euro, z ustawowymi odsetkami od dnia 1 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty, z tytułu kary umownej za nienależyte wykonanie przez pozwaną umowy.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w następującym stanie faktycznym ustalonym przez Sądy obu instancji:

W dniu 24 maja 2012 r. została zawarta umowa, na mocy której pozwana jako sprzedająca zobowiązała się dostarczyć stronie powodowej jako skupującemu, w D., do 30 listopada 2012 r., 2000 ton kukurydzy uzyskanej ze zbiorów w 2012 r., w cenie 185 euro za tonę, o parametrach określonych w stanowiących integralną część umowy ogólnych warunkach skupu i rozliczeń za dostawy zbóż, rzepaku i roślin strączkowych (dalej: o.w.u.), w wersji aktualnej na dzień zawarcia umowy, z którymi pozwana zapoznała się i nie wносиła do nich zastrzeżeń. Według o.w.u., w przypadku odbioru przez skupującego zakontraktowanego towaru w miejscu wskazanym przez sprzedającego, a innego niż określone w umowie, ustalona cena miała być pomniejszona m.in. o koszty transportu. W razie niewykonania lub nienależytego umowy przez sprzedającego, przez brak terminowej dostawy całości lub części towaru lub odrzucenia go przez skupującego z uwagi na niespełnienie norm jakościowych określonych w o.w.u., strony przewidziały karę umowną w wysokości 25% wartości umowy, a jej zapłata stawała się wymagalna z dniem następnym po upływie umownego terminu dostawy.

W dniu 4 listopada 2012 r. pozwana zgłosiła gotowość wydania zakontraktowanej kukurydzy z magazynu w P. od ręki, zaś z D. od 19 listopada 2012 r. w ilości po 5-6 aut dziennie. W piśmie z dnia 8 listopada 2012 r. skupujący wezwał pozwaną do realizacji kontraktu. Strony podjęły negocjacje co do zmiany umowy w zakresie miejsca wykonania umowy, która to zmiana wiązała się ze wzrostem kosztów transportu o 8 euro za tonę. Ostatecznie strony nie doszły do

porozumienia. Pismem z dnia 14 listopada 2012 r. pozwana wezwała kontrahenta do odbioru towaru. Koszenie kukurydzy w D. rozpoczęło się 15 listopada 2012 r.

Od początku realizacji umowy występowały problemy komunikacyjne skupującego z pozwaną, której nie było w gospodarstwie w D. Obecny tam jej mąż R. K. nie zawsze odbierał telefony i smsy. Z kolei, umocowany przez pozwaną magazynier przekazywał powódce informacje co do gotowości nadającej się do wydania kukurydzy, które ona następnie kontestowała. Zdarzało się, że pozwana informowała, że chce wydać towar, którego faktycznie nie było w magazynach w D. Nie było sytuacji, aby przewoźnik, który na zlecenie strony powodowej transportował kukurydzę nie był gotowy do jej odbioru. Nie zawsze też kukurydza był należycie wysuszona, co powodowało, że skupujący dokonywał zwrotu towaru do magazynu pozwanej.

Do 30 listopada 2012 r. pozwana dostarczyła stronie powodowej 659,91 ton kukurydzy, a do 12 grudnia 2012 r. jeszcze 413,66 ton. Po 1 grudnia 2012 r. wydawała kukurydzę również innemu kontrahentowi.

Po obciążeniu pozwanej karą umowną w kwocie 92 400 euro w związku z niezrealizowaniem w całości umowy, nie chciała już ona dalej współpracować ze stroną powodową. Kwestionowała swoją odpowiedzialność i zarzucała, że to skupujący wysyłał zbyt małą ilość pojazdów transportowych. Strona powodowa wyraziła wolę polubownego rozwiązania sporu i odstąpienia od dochodzenia naliczonej kary umownej, pod warunkiem, że pozwana dostarczy pełną ilość zakontraktowanego towaru, według harmonogramu po 100 ton dziennie, począwszy od 28 stycznia 2013 r. Tego dnia przewoźnik powódki przyjechał po odbiór kukurydzy pod magazyn w D. Nie wjechał na wagę i nie kontaktował się z kierownikiem magazynu, po czym odjechał bez odebrania towaru. Za ten kurs przewoźnik obciążył stronę powodową kwotą 307,50 zł, zaś ta domagała się jej zwrotu od pozwanej; w piśmie z dnia 6 marca 2013 r. pozwana odmówiła zapłaty podnosząc, że nikt nie zgłosił się po towar.

Ustalona w umowie cena kukurydzy na poziomie 185 euro za tonę była korzystna dla strony powodowej, bowiem w okresie od listopada 2012 r. do marca 2013 r., cena kształtowała się na poziomie 219-230 euro za tonę. W związku

z niedostarczeniem przez pozwaną zakontraktowanej kukurydzy, strona powodowa zmuszona była zakupić towar w postaci przenżyta u innych dostawców, po wyższej cenie niż 185 euro za tonę.

Sąd drugiej instancji dokonując oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego uznał, iż strony łączyła umowa sprzedaży, a nie kodeksowa umowa kontraktacji, a ponadto były one związane dołączonymi do pozwu przez powódkę o.w.u., w których zawarte były postanowienia dotyczące podstaw i zasad naliczania kar umownych. W oparciu o o. w. u. pozwana nie była uprawniona do jednostronnej zmiany umowy w zakresie miejsca wykonania świadczenia, gdyż do tego wymagane było złożenie oświadczeń przez obie strony, w formie pisemnej pod rygorem nieważności, chyba że wyraziłyby pisemną zgodę na odstąpienie od wymogu zachowania formy pisemnej, co w tej sprawie nie miało miejsca. Skoro nie doszło do skutecznej zmiany miejsca wykonania świadczenia z D. na P., zaś pozwana ostatecznie wykonała umowę jedynie w zakresie 1073,57 ton, to w ocenie Sądu Apelacyjnego strona powodowa miała podstawy do naliczenia kary umownej od wartości umowy, w dochodzonej pozwem wysokości i w walucie euro. Sąd drugiej instancji nie znalazł podstaw do miarkowania wysokości kary umownej wobec częściowego wykonania przez pozwaną zobowiązania i podzielił w tej materii stanowisko Sądu pierwszej instancji .

W skardze kasacyjnej pozwana zaskarżyła wyrok Sądu drugiej instancji w całości. Zarzuciła: 1) naruszenie przepisów prawa procesowego, a to: art. 379 pkt 2 k.p.c. skutkujące nieważnością postępowania; art. 378 § 1 k.p.c. wobec nierozpoznania zawartego w apelacji zarzutu wygaśnięcia zobowiązania na skutek zwolnienia z długu; art. 245 k.p.c. w zw. z art. 253 k.p.c., przez przyjęcie, iż to na pozwanej spoczywał ciężar obalenia domniemania wynikającego z treści dokumentu prywatnego pochodzącego od obu stron; art. 385 k.p.c.; 2) naruszenie prawa materialnego, a to: art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 385 § 2 k.c. oraz art. 6 k.c. w zw. z art. 483 § 1 k.c., polegające na przyjęciu, iż łączący strony stosunek prawny uprawniał do naliczania dochodzonej przez powódkę kary umownej; art. 384 § 1 k.c.; art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 385 § 2 k.c., art. 613 § 1 k.c. oraz art. 354 § 1 k.c., przez przyjęcie, że strony były związane umową sprzedaży, a nie umową kontraktacji, oraz że o. w. u. nie przyznawały pozwanej uprawnienia do

jednostronnej zmiany miejsca świadczenia, a także iż strona powodowa była uprawniona do żądania zapłaty kar umownych w euro; art. 365 § 1 i 3 w zw. z art. 354 § 1; art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c., a także art. 484 § 2 k.c., polegające na nie powiązaniu wysokości kary umownej z wartością także wykonanej części zobowiązania, oraz przez odmowę miarkowania tej kary; art. 66 § 1 k.c. w zw. z art. 508 k.c. i art. 93 § 1 k.c., poprzez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy doszło do zwolnienia z długu.

We wnioskach kasacyjnych strona pozwana wniosła o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie orzeczenie co do istoty sprawy przez zmianę wyroku Sądu Okręgowego i oddalenie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W ramach bezpośredniej kontroli kasacyjnej, Sąd Najwyższy z urzędu, w granicach zaskarżenia, bierze pod uwagę nieważność postępowania przed sądem drugiej instancji (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Nie jest natomiast uprawniony do takiej kontroli postępowania przed sądem pierwszej instancji, chyba że skarżący zarzuci w ramach drugiej podstawy kasacyjnej naruszenie art. 386 § 2 k.p.c., przez nieuwzględnienie przez sąd drugiej instancji nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2013 r., II CSK 334/12, nie publ.).

Pozwana wskazuje na naruszenie art. 379 pkt 2 k.p.c., wskutek dopuszczenia do zastępowania jej przed Sądem Apelacyjnym przez nienależycie umocowanego pełnomocnika – radcę prawnego W. K., który jej imieniem wniósł apelację. Prawdą jest, że w dokumencie pełnomocnictwa udzielonego przez pozwaną radcy prawnemu W. K. wskazano na umocowanie do występowania w sprawie roszczeń związanych z umową z dnia 28 czerwca 2012 r., jednakże okoliczności wskazują, iż miał on umocowanie również do występowania w imieniu pozwanej co do roszczeń strony powodowej z umowy z dnia 24 maja 2012 r. Wpisanie w dokumencie pełnomocnictwa dołączonego w tej sprawie daty 28 czerwca 2012 r., zamiast 24 maja 2012 r. był oczywistą omyłką, tym bardziej, że załączając to pełnomocnictwo do korespondencji przedsądowej

pojawia się w niej prawidłowy numer umowy z dnia 24 maja 2012 r. (k. 25-26). Radca prawny W. K. reprezentował pozwaną w sporach sądowych ze stroną powodową w odniesieniu do roszczeń z obu tych umów. W piśmie z dnia 1 grudnia 2014 r. pozwana poinformowała Sąd Apelacyjny o wypowiedzeniu radcy prawnemu W. K. pełnomocnictwa w sprawie I ACa .../14, jak i I ACa 8../14 (II CSK 445/15) - k. 349. Wszak gdyby nie udzieliła pełnomocnictwa do tej sprawy, to przecież nie wypowiadałaby umocowania. Dokumenty pełnomocnictw zostały dołączone w obu sprawach. W dalszym postępowaniu apelacyjnym pozwana była reprezentowana przez nowego pełnomocnika, który popierał apelację sporządzoną przez poprzedniego pełnomocnika i z jego udziałem zapadł zaskarżony wyrok.

Z tych względów postępowanie przed Sądem Apelacyjnym nie było dotknięte zarzucaną wadliwością.

Rozpoznanie sprawy w granicach apelacji oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków, które mogły spowodować skutki materialno-prawne (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 20015 r., III CSK 401/14, nie publ., wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2012 r., II CSK 314/11 nie publ. oraz z dnia 7 listopada 2013 r., V CSK 550/12 nie publ.). Sformułowane w apelacji zarzuty oraz wnioski określają granice zaskarżenia, a także granice kognicji sądu apelacyjnego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r. V CSK 677/14, nie publ.).

Jakkolwiek, Sąd drugiej instancji nie ustosunkował się do zawartego w apelacji zarzutu wygaśnięcia zobowiązania - skutek podnoszonego przez pozwaną zwolnienia jej z długu – ale uchybienie art. 378 § 1 k.p.c. nie miało wpływu na wynik sprawy. Skuteczność zarzutu opartego na drugiej podstawie kasacyjnej jest uzależniona od istnienia istotnego wpływu na wynik sprawy popełnionego przez sąd drugiej instancji naruszenia prawa procesowego (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.).

Pozwana podnosząc zarzut wygaśnięcia zobowiązania z tytułu kary umownej, powoływała się na pismo strony powodowej ze stycznia 2013 r., zawierające nowy harmonogram dostaw pozostałej części kukurydzy wraz ze zwolnieniem jej od naliczonej kary umownej. Sąd drugiej instancji zaaprobował w całości ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjął je za własne.

Według tych ustaleń, które są wiążące dla Sądu Najwyższego (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), strona powodowa wyraziła wolę polubownego rozwiązania sporu i odstąpienia od realizacji naliczonej kary umownej, pod warunkiem jednak, że pozwana dostarczy pełną ilość zakontraktowanego towaru, według harmonogramu po 100 ton dziennie, począwszy od 28 stycznia 2013 r. Tego dnia przewoźnik powódki przyjechał po odbiór kukurydzy pod magazyn w D., ale nie wjechał na wagę i nie kontaktował się z kierownikiem magazynu, po czym odjechał bez odebrania towaru. W skardze kasacyjnej nie ma zarzutu naruszenia art. 382 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c. i art. 227 k.p.c. ze względu na pominięcie innych okoliczności faktycznych. Zatem należało uznać, że w tym fragmencie poczynione przez Sądy obu instancji ustalenia odzwierciedlają faktyczny stan rzeczy. Wbrew wywodom pozwanej przedstawiony stan faktyczny nie uprawniał do przyjęcia, że nastąpiła zmiany umowy w zakresie realizacji pozostał części towaru oraz zwolnienie pozwanej z długu wynikającego z naliczonej kary umownej. Zgodnie z umową, która na ten czas kiedy strona powodowa wystąpiła z propozycją rozwiązania sporu nadal obowiązywała, jej zmiana wymagała zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności (§ 6 ust. 2 zd. 3). Tymczasem, pozwana nie twierdzi, aby uzewnętrżniła w jakiejkolwiek formie wolę realizacji propozycji strony powodowej, która to propozycja została obwarowana warunkiem dostarczania przez pozwaną po 100 ton kukurydzy, począwszy od 28 stycznia 2013 r.

Po drugie, zwolnienie z długu (art. 508 k.c.) jest umową wymagającą do swej skuteczności przyjęcia przez dłużnika tego zwolnienia, a to wymaga złożenia stosownego oświadczenia woli (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2014 r., III CSK 224/13, nie publ., z dnia 20 września 2007 r., II CSK 242/07, nie publ.). Z niekwestionowanych przez pozwaną ustaleń faktycznych w żaden sposób nie wynika, aby strony zawarły takie porozumienie. Zresztą pozwana również po 28 stycznia 2013 r. nie była zainteresowana kontynuowaniem umowy na warunkach zaoferowanych przez powódkę. Z faktu prawomocnego oddalenia przez Sąd pierwszej instancji powództwa w zakresie żądania zwrotu kosztów pustego transportu w związku z niewydaniem przez pozwaną w dniu 28 stycznia 2013 r. towaru, nie można wywodzić jak czyni to pozwana brak wywiązania się przez powódkę z deklarowanej woli realizacji pozostałej części umowy na nowych

przez nią zaoferowanych warunkach. Przede wszystkim pozwana nawet nie próbowała wykazać, że miała zamiar kontynuowania umowy i doprowadzenia jej do wykonania. Po tym jak przewoźnik odjechał bez odbioru towaru, nie podejmowała działań mających na celu wyjaśnienie przyczyn takiego stanu rzeczy, ani też nie zaoferowała stronie powodowej towaru do odbioru. Z kolei fakty dotyczące zawierania przez powódkę po 30 listopada 2012 r. umów na zakup przenżyta, potwierdzają rzeczywistą jej wolę wykonania umowy. W tych okolicznościach zarzut pozwanej jakoby powodowa spółka przeszkodziła w ziszczeniu się zastrzeżonego warunku jest nieuzasadniony.

W konsekwencji zarzut naruszenia art. 66 § 1 k.c. w zw. z art. 508 k.c. i art. 93 § 1 k.c. należy uznać za bezzasadny. Brak odniesienia się przez sąd drugiej instancji do zarzutu naruszenia prawa materialnego nie stanowi skutecznej podstawy skargi kasacyjnej naruszenia art. 378 § 1 k.p.c., jeśli ustalony przez sąd *meriti* stan faktyczny, którego strona skarżąca nie kwestionuje, nie uzasadnia zastosowania wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego.

Z poczynionych przez Sądy obu instancji ustaleń faktycznych wynika, że integralną częścią umowy z dnia 24 maja 2012 r. były ogólne warunki skupu i rozliczeń za dostawy zbóż, rzepaku i roślin strączkowych, które strona powodowa załączyła do pozwu. W § 1 tej umowy jest zawarte postanowienie, w którym strony powołały się na ogólne warunki, których nazwa („ogólne warunki skupu i rozliczeń zbóż, rzepaku, roślin strączkowych i oleistych”) różni się nieznacznie od nazwy dołączonych do pozwu. Po drugie, w umowie jest mowa o o. w. u. w aktualnej wersji, podczas gdy w o. w. u. przedłożonych przez stronę powodową jest adnotacja o obowiązywaniu od 1 czerwca 2012 r. Powyższe nieścisłości nie przeczą ustaleniu, iż faktycznie integralną częścią umowy z dnia 24 maja 2012 r. były o. w. u., załączone do pozwu, które pozwana otrzymała i zapoznała się z nimi. Sądy *meriti* wyjaśniły należycie podstawę takich ustaleń. Wbrew stanowisku pozwanej nie doszło do naruszenia art. 245 k.c. w zw. z art. 253 k.c. i w konsekwencji przyjęcia, że to na niej spoczywał ciężar obalenia domniemania wynikającego z treści dokumentu prywatnego.

Brak przedłożenia przez pozwaną ogólnych warunków, które otrzymała od strony powodowej stanowił dla Sądu drugiej instancji jeden z argumentów przemawiających za tezą strony powodowej co do tego jakie o. w. u. stanowiły integralną część tej umowy. Pozwana nie twierdziła bowiem, że nie otrzymała w ogóle ogólnych warunków, lecz przeczyła, aby były to warunki, z których skutki prawne wywodziła strona powodowa. Art. 3 k.p.c. stanowi, że strony obowiązane są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Oświadczenie strony, że jej przeciwnik procesowy nie udowodnił określonego faktu, w sytuacji gdy strona składająca takie oświadczenie zna rzeczywisty stan rzeczy, nie jest tożsame z zaprzeczeniem temu faktowi, ale stanowi uchylenie się od oświadczenia, czy dany fakt miał miejsce, połączone z próbą odwołania się jedynie do prawdy formalnej.

Jednym z elementów, który ma znaczenie przy ustalaniu postanowień umowy jest sposób jej wykonywania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2015 r., V CSK 588/14, nie publ.). Strony realizowały kontrakt, stosując przewidziane w o. w. u. dołączonych do pozwu parametry jakościowe, jakim miała odpowiadać dostarczana przez pozwaną kukurydza. Pozwana nie przeczyła stosowanym przez powódkę przy odbiorze towaru normom jakościowym, określonym w tych o.w.u.

W sytuacji, gdy integralną częścią umowy z dnia 24 maja 2012 r. były o.w.u. dołączone do pozwu, to okoliczność zamieszczenia w nich stwierdzenia „obowiązuje od: 1.06.2012 r.” nie przeczy zawartym w § 1 ust. 1 umowy oświadczeniom stron wskazującym na o.w.u. w wersji aktualnej na dzień jej zawarcia. Zgodnie z art. 385 k.c. w razie sprzeczności treści umowy z wzorcem umowy, strony są związane umową. Wolą stron wyrażoną w umowie było włączenie do niej, z momentem jej zawarcia, unormowań o.w.u., w tym dotyczących podstaw i zasad naliczania kary umownej (§ 8), a wobec tego nie ma znaczenia prawnego dla oceny łączącego strony stosunku prawnego data wymieniona w o.w.u.

Stosownie do art. 384 § 1 k.c., ustalone przez jedną ze stron ogólne warunki umów wiążą drugą stronę, jeżeli zostały jej doręczone przed zawarciem umowy. Według zapisu zawartego w § 1 ust. 2 umowy, pozwana oświadczyła, że otrzymała od strony powodowej o.w.u., zapoznała się z nimi i nie wniosła do nich żadnych zastrzeżeń. Oświadczenie to poprzedza postanowienia dotyczące przedmiotu umowy, rodzaju, ceny i terminu dostawy (§ 2), terminu realizacji dostawy towaru (§ 3), płatności (§ 4) oraz innych warunków realizacji umowy (§ 5) i postanowienia końcowe (§ 6). W konsekwencji umiejscowienie zapisu dotyczącego oświadczenia o otrzymaniu i zapoznania się z o.w.u. przed postanowieniami wyznaczającymi *essentialia negotii* umowy, czyli przed jej zawarciem oznacza, iż wymóg z art. 384 § 1 k.c. został dochowany. Umowa została zawarta na piśmie, a zatem zgodnie z art. 78 § 1 zd. 2 k.c. skutek ten nastąpił z chwilą jej podpisania przez obie strony.

Doręczenie kontrahentowi ogólnych warunków umowy przed zawarciem umowy, umożliwiające mu zapoznanie się z nimi, a następnie włączenie postanowień zawartych w tym dokumencie do umowy powoduje, że zapisy ogólnych warunków umowy, które stały się jej integralną częścią mogą podlegać wykładni według zasad określonych w art. 65 § 1 i 2 k.c., jakkolwiek powinny być sformułowane jednoznacznie i w sposób zrozumiały (art. 385 § 2 k.c.). Nadmienić należy, że w stanie prawnym obowiązującym przed 10 sierpnia 2007 r. (ustawa z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 82, poz.557), wystarczające było doręczenie ogólnych warunków przy zawarciu umowy. Pozwana w ramach łączącego strony stosunku prawnego nie była konsumentem w rozumieniu art. 22¹ k.c., a wobec tego co do zasady nie korzysta z uprawnienia przewidzianego w art. 385 § 2 zd. 2 k.c. Podkreślić jednak trzeba, że kontestowane przez pozwaną w skardze kasacyjnej zapisy umowy oraz o. w. u., nie wywołują upatrywanych przez nią wątpliwości interpretacyjnych, który podlegałyby preferowanej przez nią wykładni.

Zawartej przez strony umowy - wbrew stanowisku pozwanej - nie można kwalifikować jako kodeksowej kontraktacji. Rzecz jasna, o tym jaki rodzaj stosunku prawnego łączy kontrahentów nie decyduje nadany mu przez nich tytuł, lecz

prawna ocena wzajemnego rozkładu praw i obowiązków pod kątem właściwych przepisów prawa materialnego.

Stosownie do art. 613 § 1 k.c., przez umowę kontraktacji producent rolny zobowiązuje się wytworzyć i dostarczyć kontraktującemu oznaczoną ilość produktów rolnych określonego rodzaju, a kontraktujący zobowiązuje się te produkty odebrać w terminie umówionym, zapłacić cenę oraz spełnić świadczenia dodatkowe (przykładowo wymienione w art. 615 k.c.), jeżeli umowa lub przepisy szczególne przewidują obowiązek spełnienia takie świadczenia.

Przedmiotem kontraktacji nie jest dostawa skądkolwiek pochodzącego produktu *in genere*, lecz wyprodukowanie w gospodarstwie producenta produktu rolnego i jego dostarczenie, a zatem własna produkcja jest istotnym elementem umowy kontraktacji (por. wyrok SN z 18 marca 1998 r., I CKN 576/97, nie publ.). Ponadto, rzeczywiste odróżnienie umowy kontraktacji od innych umów w obrocie gospodarczym towarami (sprzedaż, dostawa) może tkwić w świadczeniach dodatkowych, które producentowi rolnemu zapewnia kontraktujący (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2015 r., IV CSK 437/14, nie publ.).

Z zawartej przez strony umowy nie wynika, aby jej przedmiot w postaci kukurydzy miał zostać wytworzony w gospodarstwie rolnym pozwanej. Strony określiły jedynie miejsce spełnienia przez pozwaną świadczenia oraz zaznaczyły, iż przedmiotem umowy jest kukurydza uzyskana (zebrana) w 2012 r. Po drugie, dla strony powodowej nie zastrzeżono uprawnień związanych z procesem kontroli wywarzania tego produktu, jak również nie zostały nałożone obowiązki w zakresie świadczeń dodatkowych. Po trzecie, w o.w.u. przewidziano odrębności dotyczące umów kontraktacji (§ 16-19), które przez strony nie były stosowane i nie zostały włączone do umowy.

W efekcie, Sąd drugiej instancji trafnie przyjął, że strony zawarły umowę sprzedaży kukurydzy.

Zgodnie z umową, miejscem spełnienia przez pozwaną świadczenia a zarazem miejscem odbioru towaru przez powódkę była D. Strony prowadziły negocjacje w kwestii wprowadzenia dodatkowego miejsca spełnienia świadczenia

w P., ale ostatecznie nie osiągnęły w tym przedmiocie konsensusu. Podkreślić należy, że według § 6 ust. 2 umowy, jej zmiany i uzupełnienia wymagały zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności, chyba ze strony zgodnie (na piśmie) odstąpiły od zachowania formy pisemnej. Wbrew zarzutom pozwanej, paragraf 7 ust. 6 o.w.u. nie kreował po jej stronie uprawnienia do jednostronnej zmiany miejsca spełnienia świadczenia, lecz dotyczył zagadnienia rozliczenia kosztów, w sytuacji gdy skupujący, czyli strona powodowa odebrałaby towar z miejsca wskazanego przez pozwaną, ale innego niż określone w umowie. Z powyższego zapisu zamieszczonego w regulacji normującej płatność nie wynika jakiegokolwiek prawo pozwanej, które byłoby wiążące dla strony powodowej. Przeciwnie, to powodowej spółce przysługiwało w takim przypadku prawo do odbioru towaru z miejsca wskazanego przez pozwaną, innego, niż to które zostało wynegocjowane w umowie i związane z tym uprawnienie do pomniejszenia ustalonej w umowie ceny, o koszt odbioru towaru, w tym transportu. Strona powodowa nie skorzystała z tego uprawnienia, zaś pozwana nie wyraziła woli dostarczenia na własny koszt przedmiotu umowy z innego miejsca niż wskazane w umowie. W związku z tym, nie może powoływać się na to, że nienależyte wykonanie umowy nastąpiło wskutek okoliczności za które nie ponosi odpowiedzialności i w efekcie na uwolnienie się od obowiązku zapłaty naliczonej przez powódkę kary umownej (art. 471 k.c. *in fine* w zw. z art. 483 § 1 k.c.).

Dla rozstrzygnięcia kwestii, w jakiej walucie strona powodowa miała prawo domagać się zapłaty kary umownej, istotne są zapisy umowy oraz o.w.u. W pierwszej kolejności wyjaśnić trzeba, że strony określiły cenę przedmiotu umowy w walucie euro (185 euro za tonę - § 2). Z kolei w § 4 ust. 2 uregulowano sposób płatności przez powódkę świadczenia należnego pozwanej za dostarczony towar, wskazując, że nastąpi to w walucie polskiej przy zastosowaniu stałego kursu euro do PLN wynoszącego 4,33 PLN/1 euro. Według § 8 o.w.u., w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania umowy przez pozwaną strona powodowa była uprawniona do naliczenia kary umownej w wysokości 25% wartości umowy, przy czym nie wskazano odrębnie waluty.

Po wejściu w życie ustawy z dnia 23 października 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz ustawy- Prawo dewizowe (Dz. U. Nr 228, poz. 1506),

nie obowiązuje już zasada waluty polskiej dla zobowiązań pieniężnych, statutowana przez przednie brzmienie art. 358 § 1 k.c. Z tego względu zakres swobody wyrażania zobowiązań pieniężnych w walucie obcej jest od tego czasu wyznaczany przez art. 353¹ k.c.

W doktrynie prawniczej przyjmuje się, że klauzula walutowa może odnosić się do części zobowiązania pieniężnego (tzw. ograniczona klauzula walutowa), a jeśli z takiej klauzuli nie wynika nic innego, należy przyjmować, że odnosi się do całego zobowiązania pieniężnego (tzw. nieograniczona klauzula walutowa). W związku z tym w razie, gdy w treści zobowiązania obejmującego klauzulę walutową nie został określony sposób naprawienia szkody, jaka może wyniknąć z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, a w szczególności nie została określona waluta świadczenia mającego na celu naprawienie szkody kontraktowej, to wówczas odszkodowanie z tego tytułu powinno być określone w takiej walucie, w jakiej strony określiły walutę zobowiązania. Skoro bowiem obowiązek naprawienia szkody kontraktowej stanowi element zobowiązania, które zostało naruszone, świadczenie polegające na naprawieniu szkody z tego tytułu przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powinno być określone w walucie zobowiązania. Waluta zobowiązania w zakresie, w jakim determinuje ona walutę świadczenia polegającego na zapłacie odszkodowania za szkodę kontraktową może być inna niż waluta zobowiązania wyznaczająca walutę świadczenia głównego, wtedy, gdy strony w sposób wyraźny określiły walutę zobowiązania w obu tych zakresach.

W przedmiotowej sprawie walutą umowy (zobowiązania) jest euro. Tak określona klauzula walutowa została wyraźnie wyłączona jedynie w odniesieniu do świadczenia należnego pozwanej za dostarczony przez nią stronie powodowej towar, na rzecz waluty polskiej, ale przeliczonej według stałego kursu euro. Natomiast skoro ani w umowie, jak i o.w.u. nie określono waluty odszkodowania w postaci kary umownej, to walutą tą jest waluta umowy, czyli euro. Dlatego nie mogło dojść do naruszenia art. 358 § 1 k.c., zaś wskazane w zarzutach skargi kasacyjnej art. 365 § 1 i 3 k.c. oraz art. 354 § 1 k.c. nie mają w tej sprawie zastosowania.

Waluta płatności, tak samo jak i waluta świadczenia odszkodowawczego z tytułu niewykonania albo nienależytego wykonania zobowiązania jest pochodną waluty umowy (zobowiązania). W związku z tym, żądanie spełnienia świadczenia pieniężnego przez kontrahenta, tudzież żądanie zapłaty odszkodowania za szkodę kontraktową może być wyrażone w innej walucie niż waluta umowy (zobowiązania), o ile zostało to wyraźnie przewidziane w umowie (art. 353¹ k.c. w zw. z art. 358 § 1 k.c.).

Paragraf 8 o. w. u. przewiduje karę umowną w wysokości 25% wartości umowy (185 euro/tona x 2000 ton), tj. 92 500 euro i nie rozróżnia sytuacji niewykonania umowy w ogóle od nienależytego wykonania umowy, czyli niewykonania jej w terminie w całości, względnie wykonania po terminie i zarazem jedynie częściowo. Tak ukształtowana kara umowna nie jest sprzeczna z art. 483 § 1 k.c., skoro co do zasady przepis ten pozwala na zastrzeżenie kary umownej, zarówno w wypadku niewykonania umowy, jak i jej nienależytego wykonania. Jak stanowi art. 484 § 1 k.c., w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody. Zważywszy na podstawy miarkowania kary umownej wskazane w art. 484 § 2 k.c., zarzut pozwanej niezgodności z prawem paragrafu 8 o. w. u. (art. 58 § 1 i 2 k.c.), oparty na braku powiązania wysokości kary umownej z wartością wykonanego częściowo zobowiązania jest oczywiście bezzasadny. W ramach swobody kontraktowania, strony mają znaczną autonomię w zakresie regulacji sankcji nienależytego wykonania zobowiązania świadczeń niepieniężnych, skoro kara umowna ma na celu skłonienie dłużnika do spełnienia swego zobowiązania, pod groźbą sankcji w razie jego niewykonania bądź nienależytego wykonania, jak i autonomię w odniesieniu do sposobu oszacowania szkody (w postaci ryczałtowej), jaką wyrządziłby dłużnik w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (zob. uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów Sadu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03, OSNC 2004/5/69).

Skuteczność zarzutu nieważności postanowień umownych dotyczących kary umownej, opartego na braku różnicowania jej wysokości w zależności od tego czy zobowiązanie nie zostało wykonane w całości albo w części (art. 353¹ k.c. w

zw. z art. 483 § 1 k.c.), jest istotnie ograniczona, bowiem dłużnik w ramach obrony może domagać się zmniejszenia kary umownej, jeśli jest rażąco wygórowana, a także gdy zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane. Sąd drugiej instancji odnosząc się do zarzutu pozwanej naruszenia art. 484 § 2 k.c. podzielił zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego apelacją wyroku, stanowisko Sądu pierwszej instancji w tej materii (k. 405), który w stanie faktycznym tej sprawy nie znalazł podstaw do zmniejszenia naliczonej przez powódkę kary umownej, w oparciu o ocenę obu wyżej wymienionych przesłanek miarkowania jej wysokości (k. 264-266).

Jak wynika ustaleń faktycznych Sądów obu instancji, pozwana wykonała zobowiązanie w ok. 53%, z czego w umówionym terminie (do 30 listopada 2012 r.), w zakresie jedynie ok. 1/3 części. Wobec tego oczywistym jest, że nie może być mowy o wykonaniu zobowiązania w znacznej części.

Strony ustaliły w umowie cenę 185 euro za tonę, natomiast powodowa spółka, aby uzupełnić niezrealizowaną przez pozwaną część umowy, zawierała umowy z innymi kontrahentom przy cenach wynoszących 219-230 euro za tonę, czyli o ok. 20-25% wyższych. W konsekwencji brak podstaw do uznania, iż zastrzeżenie kary umownej w wysokości 25% wartości umowy może być zakwalifikowane jako rażąco wygórowane.

Przywołane umowy dowodzą poniesienie przez stronę powodową wymiernej szkody, na którą składa się nie tylko różnica w cenie, ale i koszty powstałe w związku z potrzebą poszukiwania innych kontrahentów i zawarciem z nimi umów. Dlatego też do miarkowania kary umownej nie mogło dojść w oparciu o zarzut pozwanej braku szkody powódki wskutek nienależytego wykonania umowy.

Z powyższych względów, Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oraz art. 398²¹ k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99. Na zasądzone koszty postępowania kasacyjnego składa się wynagrodzenie za zastępstwo procesowe ustalone według minimalnej stawki taryfowej (§ 12 ust. 4 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 7 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz

ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, j.t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm. w zw. z § 21 i 23 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz. U. z 2015r., poz. 1804).

jw

eb